

Emilian Gołąbek OFM

Inwazja przekłuwaczy ciał. Wychowawcze problemy tatuażu i piercingu u nastolatków

Człowiek od zawsze ozdabiał swoje ciało, ale z reguły miało to znaczenie rytualne. Dlaczego dzisiaj, wyzwolony od ograniczeń, lekceważąc dawne kanony piękna, pragnie ze swojej skóry uczynić żywy obraz?

Tatuaż – niegdyś „sztuka” zarezerwowana dla przestępców, żeglarzy i żołnierzy – ostatnio stał się modny wśród młodzieży. Ulice polskich miast pełne są młodych ludzi, którzy noszą na swoim ciele przeróżne znaki, symbole i słowa. Kiedyś wielbiciele ruchu punk „pozapinali swoje twarze na agrafki” i obwiesili je łańcuchami i kolczykami, dziś niemal co drugi młody człowiek nosi w uchu jakąś ozdobę. Przyozdabianie się nabrało rozmachu – upiększane są nosy, wargi, języki, łuki brwiowe, policzki, sutki, pępki i części intymne. Pole do popisu jest niemal nieograniczone, prawie każdy fragment ludzkiego ciała daje się przekłuć i przystroić jakimś mniej lub bardziej gustownym drobiazgiem. Szacuje się, że w Polsce już około trzech milionów osób poddało się zabiegom przekłuwania różnych części ciała.

Mimo, że tatuaż i piercing wymagają poddania się czasami bardzo bolesnym zabiegom, zarówno wtedy, kiedy są wykonywane, jak również w okresie zablizniania się ran, stają się coraz powszechniejszą praktyką. Nie są już dystynkcją kręgu wtajemniczonych. Nie są też uważane za modę underground czy też za dziedzictwo kultury buntu. Są natomiast zjawiskiem obyczajowym, które w naszej kulturze staje się coraz bardziej powszechnym. W ten sposób to, co pierwotnie jawiło się jako sposób zwrócenia na siebie uwagi, podejmowane przez jednostki lub grupy z marginesu, obecnie nabiera cech zjawiska masowego. Dotyczy populacji skrajnie różniącej się wiekiem, wykształceniem i usytuowaniem społecznym. Taka sytuacja skutkuje powstawaniem coraz większej liczby gabinetów tatuażu, międzynarodowych spotkań, stowarzyszeń i publikacji.

Ciało jest tym, co konstytuuje człowieka, co więcej, to ono konstruuje tożsamość i uosabia ją przez reprezentacje wizualne. Cieleśność wkracza coraz mocniej w przestrzeń społeczną, gdzie człowieka postrzega się przez pryzmat jego ciała, a jego osobowość – przez zewnętrzny image. Nastąpiła absolutna autotelizacja ciała, a co się z tym wiąże – przeniesienie tożsamości z głębi duchowej „na powierzchnię” i redukcja człowieka do jego wyglądu¹. Młody człowiek staje się dzisiaj „kolekcjonerem przeżyć”, „zbieraczem wrażeń”, a jego ciało – organem otwartym na podniety i sygnały, które wchłania, czerpie, asymiluje i konsumuje, traktując je jako narzędzie przyjemności².

Sposoby i narzędzia służące ulepszaniu wizerunku wciąż ulegają doskonaleniu. Zwiększa się stale wachlarz „materiałów” do poprawiania wyglądu, ciągle dochodzą nowe techniki, zawłaszczające sobie coraz to inne obszary organizmu. Najpopularniejszymi metodami „panowania” nad swoim wyglądem i próbą okiełznania go są tatuaż i piercing.

Wyjaśnienie pojęć

Pojęcie „tatuaż” zostało wprowadzone przez badacza Jamesa Cooka (1728-1779), który przywiózł do Londynu wytatuowanego tahitańskiego księcia i pokazał go w klubach stolicy. Podróżnik przetransponował polinezyjskie słowo tatau (naśladujące odgłos uderzenia o siebie dwóch pałeczek towarzyszący wykonywaniu tatuażu) na angielskie tattow, które następnie uległo zamianie na tattoo³.

Natomiast słowo „piercing” wywodzi się z angielskiego pojęcia *to pierce*, które oznacza w dosłownym tłumaczeniu: przebijać, przewiercać, przedziurawiać. Przymiotnik „piercing” najczęściej łączy się z rzeczownikami głos czy ból: ostry, przeszywający, przenikliwy, rozdzierający. Współcześnie słowo to kojarzone jest głównie z jedną z praktyk *body artu*, polegającą na ozdabianiu ciała głównie metalowymi przedmiotami – kolczykami, agrałkami

¹ Por. Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza*, Poznań-Toruń 1996, s. 61-68.

² Por. Z. Bauman, *Ponowoczesne przygody ciała*, Toruń 1995, s. 77.

³ H. Honour, J. Fleming, *Historia sztuki świata*, Warszawa 2002, s. 745.

o różnych kształtach i rodzajach. Istotą zabiegu jest przebicie odpowiedniego fragmentu ciała (np. płatka ucha, chrząstki nosa, brwi itd.) i umieszczenie w nim kolczyka⁴.

Uwagi historyczne

Sztuka zdobienia ciała jest tak stara jak ludzkość. Jest jedną z wielu form wyrażania ludzkiego ducha. W każdej epoce, w imię poszukiwania ideałów piękna, albo z powodów psychologicznych, społecznych czy religijnych, tak w środowisku mężczyzn, jak i kobiet, zawsze była obecna potrzeba malowania, tatuowania, dziurawienia, kaleczenia swego ciała tak jakby było ono wielkim białym płótnem do wypełnienia. Czasami podejmowano próby zmieniania struktury czy proporcji ciała. Tak na przykład przez wieki Chińczycy krępowali stopy dziewczynek. W Tajlandii kobiety wydłużały szyję przy pomocy obręczy. U niektórych plemion afrykańskich ludzie wydłużają dolną wargę.

W ciągu wieków tatuaż i piercing był sposobem określenia swej tożsamości, przynależności do grupy, wysokiej albo, przeciwnie, niskiej pozycji społecznej, więzi ze światem nadprzyrodzonym i z jego mocami.

W Europie, już w okresie neolitu, posługiwano się kawałkami terakoty w celu wykonywania rysunków na ciele, co ułatwiało następnie wykonanie tatuażu. Praktykę tę dokumentują liczne rzeźby z tego okresu. Potwierdzało tego typu praktyki odkryte w 1991 r. ciało myśliwego (słynna mumia z Similaun), z tatuażami na plecach i na nogach. W 1993 r. w górach Ałtaju na Syberii natrafiono na bogato ozdobione tatuażami ciało kobiety, pogrzebanej w 2500 r. przed Chrystusem⁵. W Egipcie odnaleziono ozdobioną tatuażami mumię kapłanki bogini Hator, Ameut, żyjącej w Tebach około 2200 r. przed Chrystusem. Ślady podobnych praktyk z tego okresu odnaleziono w Chinach i Japonii, gdzie więźniom tatuowano słowo „pies”⁶.

⁴ M. Angioli, *Tatouage-détatouage*, *Adolescence* t. 2 (1990), s. 61-62.

⁵ V. Castellazzi, *Tatuaggio e body piercing in età adolescenziale e giovanile. Motivazioni e significati*, „Orientamenti Pedagogici” 6 (2001) 48, s. 1010.

⁶ A. Jelski, *Tatuaż*, Warszawa 1993, s. 32-33.

Liczne świadectwa wykorzystywania techniki tatuażu w cywilizacjach starożytnej Grecji i Rzymu znaleźć można w ówczesnej literaturze. Zjawisko to opisywali m.in. Herodot, Ksenofont, Strabon. Z ich opisów wynika, że tatuaż w starożytnych społeczeństwach pełnił funkcję dekoracyjną, ponadto był znakiem stratyfikującym, odróżniając w społeczeństwie bogatego od uboższego, zwykłego plemięca od wodza itp.⁷ Taki obyczaj przyjął się u Traków czy Ilirów (koczowniczych ludów zamieszkujących tereny pozostające pod panowaniem starożytnych Greków):

U Traków taki jest zwyczaj: (...) Mieć wyklute znamiona uchodzi za coś szlachetnego, brak ich jest nieszlachetny⁸.

Nie znaleziono natomiast dowodów, że technika tatuowania stosowana była pośród wolnych obywateli Hellady. Rzymianie tymczasem mieli zwyczaj piętnowania żołnierzy⁹, niewolników, jeńców, dezertów i przestępców.

Wśród ludów, u których zwyczaj tatuażu i piercingu był najbardziej rozpowszechniony, naturalnie należy wymienić Majów, Azteków, niektóre plemiona Alaski, Indian północnoamerykańskich, różne ludy afrykańskie, Maorysów i Polinezyjczyków czy australijskich aborygenów¹⁰. W Afryce Środkowej i Południowej oraz u rdzennych mieszkańców Australii była bardzo rozpowszechniona wśród mężczyzn praktyka wykonywania głębokich nacięć na policzkach, na czole i na plecach¹¹.

W świecie zachodnim, wraz z utrwalaniem się chrześcijaństwa, praktyka tatuażu i piercingu napotykała na silny sprzeciw. Zakaz opierał się na dwóch świętych tekstach: Kpł 19, 28: „Nie będziecie nacinąć ciała na znak żałoby po zmarłym. Nie

⁷ A. Jelski, *Tatuaż*, dz. cyt., s. 39.

⁸ Herodot, *Dzieje cz. II*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1959, s. 6.

⁹ Na ramieniu mieli wytatuowany napis SPQR: Senatus Populusque Romanus, Senat i Lud Rzymski.

¹⁰ Krajiną geograficzną, gdzie jeszcze dzisiaj tatuaż jest bardzo rozpowszechniony jest Oceania, szczególnie Nowa Zelandia. Maorysi z Nowej Zelandii noszą na twarzy swego rodzaju dowód tożsamości. Na twarzy są przedstawione: plemię, do którego należą, pozycja społeczna, udział w wojnach.

¹¹ L. Castellazzi, *Tatuaggio e body piercing*, art. cyt., s. 1011.

będziecie się tatuować” oraz 14, 1: „Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego. (...) nie będziecie nacinać sobie skóry”. Jest to nakaz związany z zachowaniem wolności wobec wszystkich innych bogów, a pojawił się tuż po zakazie spożywania nieczystego jedzenia, wróżbiarstwa i czynienia czarów (por. Kpł 19, 26-27). Jednak pierwsi chrześcijanie nosili niekiedy tatuaże w formie krzyża, ryby lub inicjałów Chrystusa, ale już w 321 roku cesarz Konstantyn, pierwszy chrześcijański cesarz rzymski, zabronił tatuowania niewolników, by nie szpecił tego, co zostało stworzone na podobieństwo Boga. Kilka wieków później, w 787 roku, papież Hadrian I jeszcze wyraźniej zabronił wykonywania tatuażu, piętnując go jako praktykę barbarzyńską kojarzącą się z zabobonem i pogaństwem¹². Zakazy te sprawiły, że w Europie praktyka tatuażu zanikła¹³.

W świecie zachodnim powrót tatuażu datuje się na początek XV wieku. Było to skutkiem wypraw do Azji, Afryki i obu Ameryk. Pod koniec XVIII wieku zainteresowanie tatuażem i piercieniem wyraźnie wzrosło, bowiem badacze i marynarze, powracający ze swoich wypraw, intrygowali i fascynowali demonstrowanymi dekoracjami wrytymi na ciele. W następnym stuleciu zdecydowanie zmienia się społeczny odbiór tatuażu, zaczęto bowiem coraz częściej postrzegać go jako przejaw postaw antyspołecznych, zachowań w jakiś sposób moralnie nagannych albo znajdujących się na marginesie legalności (przestępcy, więźniowie), wreszcie jako oznaka przynależności do niższych warstw społecznych.

W okresie drugiej wojny światowej tatuaż wykorzystywano w praktyce systemowego ludobójstwa, ponieważ identyfikacyjną funkcję trwałych inskrypcji na ciele żołnierzy, stosowaną podczas pierwszej wojny światowej, wykorzystano do masowego „piętno-

¹² Również ortodoksyjne odłamy islamu, odwołując się do pewnego, skądinąd ogólnikowego, fragmentu Koranu, wysuwają poważne zastrzeżenia pod adresem tatuażu, uważając go za szatańską pieczęć. Tatuaż czyni niezdolnym do modlitwy, każda bowiem modlitwa winna zostać poprzedzona ablucją, która nie wywiera żadnego efektu na wytatuowanej skórze. Jednak pomimo zakazu, praktyki tatuażu odnajdywano wśród Beduinów i Berberów. Więcej zob.: A. Castellani, *Ribelli per la pelle. Storia e cultura dei tatuaggi*, Genova 1995; R. Camp-hausen, *La tribù del tatuaggio. Piercing, tatuaggi e altri riti di decorazione del corpo*, Como 1999.

¹³ A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2004, s. 456-457.

wania” więźniów hitlerowskich obozów zagłady. Zarówno w krajach Europy, jak i w Stanach Zjednoczonych oraz Izraelu tragiczna konotacja tatuażu przetrwała przez dziesięciolecia. Zabiegowi tatuowania w celach identyfikacyjnych byli także obowiązkowo poddawani funkcjonariusze SS, którym oprócz znaku „SS” tatuowano na ciele grupę krwi. Tatuaze te wykonywano na ramieniu, pod pachą lub na podniebieniu. Z jednej strony ułatwiały one ściganie dezertersów z tej organizacji, z drugiej zaś dawały pierwszeństwo członkom SS do korzystania z opieki lekarskiej w przyfrontowych szpitalach, a w nagłych wypadkach sprawne dokonanie transfuzji krwi. Po zakończeniu II wojny światowej dzięki tym tatuazom międzynarodowe organy ścigania miały ułatwione zadanie w demaskowaniu hitlerowskich zbrodniarzy należących do tej organizacji. Nie sposób nie wspomnieć także o makabrycznym procederze, uprawianym w nazistowskich obozach zagłady, polegającym na produkcji „wyrobów galanteryjnych” z tatuowanej ludzkiej skóry (np. abażurów)¹⁴.

Począwszy od drugiej połowy minionego wieku odnotowuje się rozszerzenie się zwyczaju tatuażu. Umożliwiał on manifestację postaw ruchów młodzieżowych, takich jak „rockersi” i „hipisi”. W tym okresie tatuaze – uniwersalne, jednolite dla obydwu płci – miały wyrażać braterstwo i miłość, głęboką więź z przyrodą i z kosmosem. Na przeciwległym biegunie uplasował się ruch Hell’s Angels (ang. Anioły Piekieła), skupiający „młodych wściekłych” lubujących się w tatuazach przedstawiających swastyki i orły, preferujących tak zwane „szyty”, czyli zwyczajowe rytualne samookaleczenia, nacięcia żyłką lub brzytwą na rękach lub piersiach. W Wielkiej Brytanii, jako opozycja do hipisów, pojawili się także skinhedzi, których „żywe plakaty” na ciele były wyrazem męskości i siły. Z upodobaniem podkreślali oni swą tożsamość i jednoznaczną przynależność do grupy symbolami wojennymi (wojownicy rzymscy, średniowieczni, nibelungowie, swastyki)¹⁵.

Właśnie pod koniec lat sześćdziesiątych, w środku wspomnianego buntu młodzieży, tatuaz stał się znakiem rebelii, sprzeciwu, łamania norm obyczajowych. Pod koniec lat siedemdzie-

¹⁴ A. Jelski, *Tatuaż*, dz. cyt., s. 48-64.

¹⁵ A. Zwoliński, *Obraz w relacjach*, dz. cyt., s. 457-458.

siątych pojawił się także piercing, po który jako pierwsi sięgnęli angielscy punki. Często łączyli oni przekłuwanie ciała z farbowaniem włosów, stryżeniem na koguci grzebień z wygolonymi bokami, czyli tzw. fryzurą na „irokeza”. Punki, pochodzący z pozbawionego jakichkolwiek perspektyw proletariatu, poprzez piercing wyrażali swoją wściekłość i pogardę dla warstwy rządzącej, przez którą czuli się zdradzeni. Nie szukali kompromisu ze społeczeństwem, raczej parli do starcia. Sprawą o zasadniczym dla nich znaczeniu było czuwanie we wrogiej opozycji, przyjmowanie anarchistycznych postaw wobec prawa i znajdowanie przyjemności w przekraczaniu norm obyczajowych aż do samookaleczenia włącznie. Hasła punków odnosiły się zarówno do rzeczywistości życia codziennego, jak i przyszłości, w której nie widzieli dla siebie miejsca. Podbudowane nihilizmem hasła „no future, no work, one wey”, w pełni oddają istotę i atmosferę buntu młodzieży lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych¹⁶.

Na początku lat dziewięćdziesiątych, również w Polsce, byliśmy świadkami prawdziwego wybuchu mody na tatuaż i piercing, zwłaszcza „łżejszego” typu. Zjawisko to zostało wywołane z jednej strony rozpowszechnianiem się przekonania, że swobodne dysponowanie własnym ciałem jest prawem każdego człowieka, z drugiej zaś strony oddziaływaniem reklamy, która aby upowszechnić znajomość produktów i zwiększyć sprzedaż, posługuje się znanymi osobistościami ze świata kina, muzyki, telewizji, sportu, mody, pokazujących z dumą wszelkiego rodzaju tatuaże i piercing. Tatuaż i piercing utraciły dziś przypisywany im w przeszłości odcień dewiacji. Prócz tego stają się coraz powszechniejsze i nie są już domeną nielicznych, lecz modą, obejmującą wszystkie warstwy społeczne. Zjawisko to, przynajmniej jeżeli mamy na myśli małe tatuaże z delikatnymi motywami i piercing typu „lekkiego” (nos, uszy, pępek), osiągnęło takie rozmiary, że stało się prawie regułą wśród nastolatków i młodzieży¹⁷.

¹⁶ J. Górny, *Kultura alternatywna punków*, w: *Nauki społeczne o młodzieży*, red. T. Ożóg, Lublin 1994, s. 95-99.

¹⁷ Por. A. Zwoliński, *Obraz w relacjach*, dz. cyt., s. 458.

Rodzaje tatuażu i piercingu

Tatuaż może zostać wykonany na każdej części ciała, jednakże najrzadziej jest umiejscowiony na twarzy. Jest to spowodowane faktem, że twarz jest najwrażliwszą częścią ciała; tatuaż wykonywany na twarzy należy do najostrzejszych¹⁸.

Zauważyć można, że kobiety – dbając o wdzięk i kierując się wrażliwością – preferują zazwyczaj przedmioty delikatne, niewielkich rozmiarów, nieagresywne (motyl, delfin, gwiazda, róża). Mężczyźni natomiast, szukając symboli siły i męskości, wybierają tatuaże duże, wyraziste i jednoznaczne w treści i formie (smoki, węże, miecze itp.).

Najczęstsze rodzaje tatuażu to: etniczne (flaga, herb); symboliczne (serce, słońce, znak zodiaku); przynależności do klanu, grupy, gangu; pozycji społecznej (wysokiej lub niskiej); żałoby (jako upamiętnienie rozstania z bliską osobą, śmierci bliskiej osoby); religijne (krzyże, aniołowie, stygmaty na dłoniach, obraz Chrystusa albo Matki Bożej); miłości (dwa połączone serca, serce przebite, róże); sprzeciwu (buntownicze hasła); zemsty (pistolety, sztylety, brzytwy, skrzyżowane miecze); zepchnięcia na margines społeczeństwa (piętnowanie niewolników, numer tatuowany na ramieniu więźniów obozów koncentracyjnych); estetyczne (rysunki mające poprawić rysy twarzy albo ukryć ślady po wypadku czy po operacji); umowy, więzi (np. z okazji zaręczyn, tatuowanie imienia albo inicjałów ukochanej osoby); hańby; erotyczne (nagie pociągające, nagie kobiety, sceny współżycia seksualnego); marynarskie (żaglowce, kotwice, syreny, ryby); japońskie (smoki, samurajowie, gejsze); wróżbiarskie (symbole przynoszące szczęście, noszone w celu oddalenia niebezpieczeństwa rzućenia uroku, choroby, nieszczęścia); wojenne (bohaterowie znani ze swej siły, odwagi); science fiction (statki kosmiczne, roboty); uprzedmiotowienia ludzkości (kod kreskowy); będące znakiem pragnienia bycia zauważonym (graffiti hip hopowe); plemienne (wykonywane zwłaszcza na bicepsie albo na łydkach; składają się z dużych czarnych plam i falistych linii)¹⁹.

¹⁸ Natomiast gdy chodzi o piercing, to do najostrzejszych miejsc należy przekłuwanie: języka, warg, brodawek i miejsc intymnych (bardzo wysoki stopień bólu).

¹⁹ L. Castellazzi, *Tatuaggio e body piercing*, art. cyt., s. 1013-1014.

Odnosnie do piercingu możemy stwierdzić, że najczęściej jest on wykonywany na małżowinach, nosie, łuku brwiowym, języku, wargach, policzkach, pępku, piersiach, a także – choć rzadziej – na narządach płciowych. Czasami, zamiast o piercingu należałoby mówić o perwersyjnym deformowaniu części ciała (czaszki, szyi, ucha, warg), jeśli już nie wręcz o okaleczeniach w pełnym tego słowa znaczeniu. Do form piercingu, niosących ze sobą znaczne zmiany w ciele, należą np. rozcinanie języka (*tongue split*) i *cutting* (z ang. *to cut* – ciąć), polegający na nacinaniu ciała żyłkami albo nożami jedynie w celu zrobienia sobie krzywdy. Coraz bardziej rozpowszechniają się *dental piercing* (nanoszenie przy pomocy specjalnego kleju lakieru na zęby), wszczepianie pod skórę pereł albo wyrobów jubilerskich i wypalanie liczb albo napisów²⁰.

Obok technik inwazyjnych i trwałych (tatuaze, piercing i wypalanie) spotyka się także techniki, których efekty mogą być łatwo odwracalne (srebrny pył na brwiach albo policzkach, szeroka szminka, malowanie ciała, golenie głowy).

Powody i znaczenia

Skóra, niezależnie od różnic rasowych, płciowych, wieku, wyznania, przynależności do grupy społecznej, służyła zawsze do opowiadania o najgłębszych potrzebach człowieka. W takiej optyce tatuaz i piercing, z uwagi na swoje cechy charakterystyczne, jawi się jako jeden z wielu sposobów wyrażania i przedstawiania swej osobowości, komunikowania swych pragnień i swego sprzeciwu, czyli mają wartość orędzia wobec otaczającego świata. Pod pewnymi względem stają się linią graniczną między światem wewnętrznym a zewnętrznym.

Jakie mogą być motywy, które dzisiaj popychają nastolatków i młodzież do praktykowania tatuazu i piercingu? Jakie znaczenie ma taka praktyka?

Powodów i znaczeń jest bardzo wiele. Wydaje się, że w przypadku tatuazu oraz piercingu stajemy wobec całej serii wza-

²⁰ Por. G. Savoca, *Arte estrema. Dal teatro di performance degli anni settanta alle body art estrema degli anni novanta*, Roma 1999, s. 9-11.

jemnie oddziałujących na siebie czynników. Każdy z nich, w zależności od jednostek czy grup, nabiera w stosunku do pozostałych ciężaru i znaczenia mniej lub bardziej decydującego. Warto podkreślić, że prawie zawsze takie powody i znaczenia są naznaczone formami działania właściwymi dla tzw. zjawiska „acting out”. Zjawisko to polega na wyrażaniu poprzez nadaktywność ruchową i słowną tych napięć i przeżyć psychicznych, z którymi nie radzi sobie młody człowiek. Najczęściej „acting out” występuje w wieku rozwojowym, a więc u dzieci i młodzieży, dlatego wyraża się w najbardziej ostrych i niepokojących formach, jak np. tatuowanie czy przekłuwanie się²¹.

Do głównych motywów, dla których młodzież sięga po praktykę tatuowania się i przekłuwania, należy potrzeba estetyczna. W dobie rozprzestrzeniania się liftingu, chirurgii plastycznej (zastrzyki do warg celem ich wypełniania, operacje piersi i nosa itp.) tatuaż i piercing przestają być piętnem przestępców oraz ludzi z marginesu i pełnią funkcję ozdoby²².

Czasami tatuaż i piercing wykonywane są w celu zaspokojenia potrzeby przynależności do grupy. Młody człowiek poszukuje przestrzeni społecznej, w której może swobodnie żyć, znaleźć poczucie bezpieczeństwa, dzięki czemu może przeciwstawić się reszcie świata. Jest to motyw szczególnie widoczny w przypadkach grup homoseksualnych i sado-masochistycznych.

Kolejnym motywem popychającym młodzież do tatuowania się lub „dziurawienia” jest potrzeba bycia oryginalnym i zauważonym. W kulturze, w której wszystko musi być „naj”, w której wszystko balansuje na podobnym poziomie uogólnienia i anonimowości, dorastający w sposób dojmujący odczuwają potrzebę potwierdzenia swej niepowtarzalności, wyjątkowości i odrębności. Wydaje się, że sięganie po tego rodzaju praktyki ma na celu zwrócenie na siebie uwagi dorosłych, często obnażających coraz większą swą bezradność wobec egzystencjalnych problemów dorastających i młodzieży. W takim kontekście można również natrafić na przypadki – w pełnym tego słowa znaczeniu – obsesyjnej po-

²¹ M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 13.

²² Z. Kruszewski, *Mały słownik subkultur młodzieżowych na czatach i w oazie*, Warszawa 2004, s. 125.

trzeby wywołania wrażenia, zwrócenia na siebie uwagi, zadziwienia otaczającego środowiska²³.

Tatuaż i piercing może stać się „manifestem” kontestacji i prowokacji. Młodzi ludzie żyjąc w społeczeństwie, przez które czują się usunięci na margines i izolowani, a od którego jednocześnie są zależni, chcą przez te praktyki pokazać swój radykalny bunt przeciwko wszystkim regułom świata dorosłych. Znakami tego buntu są tatuaże z napastliwymi napisami i obraźliwymi symbolami albo równie skrajne formy piercingu (obrączki, szpilki, agrałki umieszczane na różnych częściach twarzy)²⁴. Pod tą szorstką formą buntu i prowokacji ukryte jest, niestety, poczucie porażki wobec niemożności zmienienia świata. Efektem świadomości tego faktu jest odczuwanie przez młodych egzystencjalnej pustki. Należy jednak stanowczo podkreślić, że tego rodzaju forma buntu kryje w sobie nieuświadomione wołanie o pomoc.

Uprawnionym wydaje się przypuszczenie, że tatuaż i piercing, szczególnie w swych formach skrajnych (scarring, cutting, branding), mogą stanowić zachowania autoagresywne, są bowiem skutkiem wewnętrznej wściekłości i frustracji z powodu doznanych krzywd. W ten sposób blizny po tatuażu bądź piercingu oznaczają symboliczną klęskę poniesioną w starciu z wrogim środowiskiem. Nie są więc niczym innym, jak znakiem wewnętrznego bólu i buntu, którego nie potrafili wyrazić w konwencjonalny sposób. Czasami owe praktyki kryją w sobie zakodowaną historię o doznanej fizycznej przemocy, wykorzystaniu seksualnym albo o mniej dramatycznych, niemniej znaczących i traumatycznych wydarzeniach²⁵.

Nie sposób nie zaakcentować jeszcze jednego aspektu dyskutowanego tu zjawiska. Otóż, decydując się na fizyczny ból w wykonywaniu cięć na skórze, młody człowiek często zagłusza w ten sposób rujnujące, trudne do zniesienia czy opanowania cierpienie psychiczne. Woli bowiem stawić czoła dolegliwości

²³ L. Castellazzi, *Tatuaggio e body piercing*, art. cyt., s. 1016.

²⁴ Por. D. Miscioscia, *Mitti affettivi e cultura giovanile*, Milano 1999, s. 78.

²⁵ Por. P. Scavuzzo, A. Giordano, *Body piercing, percezione corporea e aggressività. Un approccio psicofisiologico integrato alle modificazioni corporee*, „Attualità in psicologia” 3 (2000) 15, s. 310-318.

fizycznej aniżeli beznadziejnie i bezustannie mierzyć się z bólem duszy.

Implikacje pedagogiczno-katechetyczne

Niezależnie od historycznych epok i różnorodności kultur, tatuaż i piercing miały zawsze ten sam, wspólny mianownik: przekazać poprzez język ciała swoje emocje, przeżycia, podkreślić swoją oryginalność i tożsamość, w konsekwencji zaś zaprezentować społeczeństwu swój „manifest”. Jest swoistego rodzaju komunikacją szczególnie ze światem dorosłych. Ta niekiedy skrajna w formie deklaracja i kontestacja poprzez własne ciało przeraża rodziców i nauczycieli. W większości przypadków próbują oni interweniować przy pomocy opinii i sądów krytycznych lub represyjnych narzędzi, co niestety powoduje reakcję odwrotną od oczekiwanej i dodatkowo nadweręża i tak już stałe więzi. Lepszym rozwiązaniem jest cierpliwy dialog z młodzieżą, uświadamianie jej wszystkich aspektów problemu, bez niepotrzebnego tragizowania i nieskutecznego moralizowania.

Nie ulega wątpliwości, że estetyka wyglądu zewnętrznego człowieka odgrywa wielką rolę. „Co zrobić, kiedy człowiek urodził się szpetny, tusza nie jest efektem łakomstwa, tylko wadliwej przemiany materii, co zrobić z wyglądem, na który nie mam wpływu?” – pyta swego katechetę pewna nastolatka. Można odpowiedzieć: „Nie zadręczaj się nim, spróbuj zrobić z niego swój atut, najpierw akceptując się taką, jaką jesteś”. Te rady świetnie pasują do kolorowych czasopism, niestety, w życiu nie wszystkie stereotypowe, łatwe rady chcą się sprawdzać. A najgorzej jest z przyjęciem do świadomości prostej i starej prawdy: „Nie wszystko złoto, co się świeci!” Rzeczą niedopuszczalną jest publiczne kierowanie przez nauczyciela pod adresem młodego człowieka nieprzemyślnych, złośliwych czy wręcz upokarzających uwag dotyczących jego wyglądu. Może to mieć dramatyczne skutki. Kultura osobista nauczyciela wobec tak ważnej dla młodych ludzi sprawy jak wygląd nie ogranicza się do wymogu poszanowania cudzej godności, stwarza też warunki do kształtowania dobrych wzajemnych relacji. Jest rzeczą pewną, że agresywne, kateryczne, publiczne ośmieszanie lub potępienie wyglądu ucznia,

groźby kierowane pod jego adresem, w sytuacji niespełnienia naszych żądań (zwłaszcza, kiedy nie jesteśmy w stanie ich wyegzekwować) nie tylko nie poskutkują, ale bardzo zaburzają możliwe interakcje z uczniem.

Młody człowiek ma ogromną potrzebę podkreślenia swojej oryginalności. Jeśli więc pewne praktyki tatuowania się i „dziurawienia” wykonuje on z chęci „upiększania siebie”, a więc ze względów estetycznych, narcystycznych czy może nawet prowokacyjnych, a nie są te zabiegi patologią, nie należy im się sprzeciwiać. Dla kompetentnego wychowawcy źródłem informacji mogą być wypowiedzi podopiecznych, w których uzasadniają motywy swoich działań. Z wychowawczego punktu widzenia interesującym wydaje się fakt, że na przykład dla niektórych nastolatków ważniejsze wydaje się bycie bardziej oryginalną czy szokującą niż kobiecą. Takie ukrywanie swoich lęków oraz mechanizmów obronnych pod płaszczem oryginalności stwarza dla wychowawcy i katechety okazję do rozmowy na temat rozumienia dojrzałej postawy wobec kobiecości.

Należy również podkreślić, że dzisiejsze tatuaże i kolczyki noszone przez młodzież rzadko pełnią funkcję tajnych znaków. Najczęściej są po prostu ozdobami. Nie jest prawdą, że na przykład narkomana można rozpoznać po określonym wzorze tatuażu a młodocianego homoseksualistę po kolczyku w prawym czy w lewym uchu. Nawet jeżeli kiedyś obowiązywały takie normy, dzisiaj należą już do przeszłości. Nie jest to kod taki, jaki funkcjonuje w subkulturze więziennej²⁶.

Dialogi uwzględniające młodzieńcze aspiracje, rozmowy operujące precyzyjną argumentacją i analizujące motywacje są w tym środowisku najbardziej wskazane. Pomocne może być przekonywanie nieletnich zwolenników zdobienia ciała, aby wstrzymywali się ze swoimi decyzjami na jakiś czas, bowiem szybko zmieniają się gusty czy trendy mody. Jest bardzo prawdopodobne, że ukochany pokemon przestanie być już tak bliskim jak dzisiaj, na dodatek może się okazać, że za parę lat będzie komicznym, ośmieszającym albo wręcz kompromitującym gadżetem. Młodzi ludzie nie rozumieją pojęcia „na zawsze”, nie wiedzą jeszcze, że niektóre znaki i symbole tracą znaczenie i stają się

²⁶ Z. Kruszewski, *Mały słownik*, dz. cyt., s. 125.

nieczytelne kulturowo. Na przykład jeśli ktoś dziś wytatuuje sobie na karku kod kreskowy, a za kilkanaście lat ulegnie zmianie sposób oznaczania produktów – dowcip lub młodzieńcza kontestacja będzie niezrozumiała.

Trzeba również przypominać młodzieży, iż ryzykowne jest tatuowanie się przed zakończeniem procesu wzrostu i tycia. Rysunek może się wraz ze skórą rozciągnąć i zniekształcić. Można również zapytać młodych: Czy zmijka wyrysowana wokół pępka będzie równie uwodzicielska za kilka lub kilkanaście lat, kiedy przybędzie parę kilogramów więcej? Czy tatuaż-pistolecik na męskim umięśnionym torsie równie dobrze będzie wyglądał na galaretkowatym brzuszku po trzydziestce, albo czy wyrysowana krwiożercza bestia, budząca strach i respekt, nie będzie za jakiś czas przypominała bardziej starego kocura śmieszając do rozpuku swoją groteską?²⁷ Czy młodzi uwzględniają takie ryzyko?

Szczególną uwagę rodzice, wychowawcy i katecheci powinni zwrócić na kolczyki lub tatuaże, które bezpośrednio wykonywane są dla podniesienia atrakcyjności seksualnej (np. kolczyki w pępku albo tatuaż w dolnej części pleców). Należy młodzieży tłumaczyć – zwłaszcza dziewczętom – że taka forma zwracania na siebie uwagi naraża je na instrumentalne traktowanie przez niedojrzałych mężczyzn. Warto odwoływać się do poczucia młodzieńczej godności i uświadamiać wychowankom fakt, że człowiek jest tak wielki, iż posiada zdolność świadomego i odpowiedzialnego kierowania własną seksualnością. Może szukać innych, dojrzałych form zwracania na siebie uwagi, a nie hołdować prymitywnej uprzedmiotowującej człowieka płytkiej zmysłowej kokieterii²⁸.

Nie ulega również żadnej wątpliwości, że w przypadkach inwazyjnych i autoagresywnych form okaleczania się, reakcja wychowawcy musi być natychmiastowa i winna uwzględniać pomoc kompetentnego eksperta.

Uwaga ostatnia, ale bardzo ważna. Moda na przekłuwanie ciała i tatuaże niesie ze sobą ryzyko zakażenia wirusami,

²⁷ Por. tamże, s. 127.

²⁸ Por. M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000, s. 159.

bakteriami czy grzybami. Należy młodzieży uświadamiać, że decydując się na piercing musi liczyć się z możliwością wystąpienia różnych groźnych dla zdrowia komplikacji i powikłań. Lekarze ostrzegają, że prawie połowa osób, które poddały się takim zabiegom ma powikłania zdrowotne²⁹. Wymownym przykładem jest relacja Michała Wiśniewskiego, lidera zespołu Ich Troje: „Przekłuwno mi pępek w znanym studiu tatuażu i piercingu w Berlinie, a mimo to miałem później wiele problemów. Z miejsca, gdzie włożono kolczyk, ciekła ropa, a ja zwijałem się z bólu. Nie pomagało dezynfekowanie i opatrywanie, rana zagoiła się dopiero po dwóch miesiącach. Podobne problemy miała moja żona, na wszelki wypadek zrezygnowała na czas ciąży z kolczyka w pępku”. Również o przykrych doświadczeniach z kolczykowaniem mówi Tomek Lipa Lipnicki, wokalista nieistniejącej już grupy rockowej Illusion: „Jakiś czas temu zdecydowałem się na umieszczenie kolczyka w sutku. Zabieg wykonał profesjonalista, do którego miałem pełne zaufanie, ale okazało się, że popełnił błąd i źle przebił ciało. Wdała się infekcja i powstał obrzęk. Rana goiła się jeszcze długo po usunięciu kolczyka”³⁰.

Poza tym należy jeszcze podkreślić, że pracownie tatuażu i piercingu oczywiście dysponują urządzeniami do dezynfekcji, w których wyparza się narzędzia jak w gabinetach lekarskich. Jednak pojawia się wątpliwość, czy wszyscy tatuatorzy są równie odpowiedzialni jak lekarze³¹.

Kończąc dotychczasową analizę wydaje się stosowne dopowiedzieć, że wychowanie młodego człowieka dokonuje się nie tylko poprzez oficjalne rozmowy i pouczenia. Najczęściej i naj-

²⁹ Do takich powikłań najczęściej należy zaliczyć: źle gojące się rany; zakażenia m.in. wirusem HIV i żółtaczką; można zarazić się różnymi chorobami skórnymi, np. łuszczycą lub grzybicą; osoby uczulone na chrom i nikiel narażone są na reakcje alergiczne. Następstwem piercingu są najczęściej guzowate przerosty tkanki w miejscu urazu, które mogą się przekształcić w zmiany nowotworowe, drobne stany zapalne i ziarniaki. Nigdy nie ma pewności, czy przekłucie ciała i założenie kolczyka nie wywoła niebezpiecznej reakcji organizmu, która może spowodować np. ropień mózgu. Temu zagadnieniu była poświęcona konferencja na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi 14.04.2004 r. pt. „Zagrożenia zdrowotne wynikające z piercingu – rola systemu ochrony zdrowia i edukacji zdrowotnej”.

³⁰ Z. Wojtasiński, *Kolczyk do trumny*, „Wprost” 1081 (17 sierpnia 2003).

³¹ Z. Kruszewski, *Mały słownik*, dz. cyt., s. 128.

skuteczniej dokonuje się ten proces w sposób niemal niezauważalny: poprzez klimat panujący między rodzicami i dziećmi, między wychowankiem i wychowawcą, poprzez wspólne działanie, poprzez sposoby reagowania na pojawiające się konflikty czy trudności, poprzez treść i styl rozmów, poprzez sposoby wzajemnego odnoszenia się do siebie³². Wówczas wzrasta prawdopodobieństwo, że młody człowiek nie będzie miał potrzeby tak gwałtownie czegoś kontestować, a co za tym idzie, będzie czuł się wolny i szczęśliwy, że jest zdolny do czynienia tego, co szlachetne i wartościowe. I tylko tyle. Jakże szczęśliwy i dojrzały jest człowiek, który dorasta do takiej właśnie wolności.

³² M. Dziewiecki, *Kształtowanie postaw. Wolność – wartości – seksualność*, Radom 1997, s. 49.